

Pielgrzymka do Rzymu - Lepanto w Wiecznym Mieście

Tegoroczne Święta Wielkanocne Sekcja Rycerska Lepanto spędziła w Rzymie. Wyprawa doszła do skutku dzięki współpracy z włoskim stowarzyszeniem Luci sull'Est oraz Austriackim Stowarzyszeniem TFP.

Program pielgrzymki był bardzo obfity. Uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej w Koloseum oraz w uroczystościach Triduum Paschalnego w Bazylice Św. Piotra jak również w kościele Santa Maria Maggiore.

W Wielki Piątek mogliśmy uczcić Święte Schody (Scala Sancta), które usytuowane są nieopodal bazyliki Św. Jana na Lateranie. Schody te przywiezione zostały do Rzymu z Ziemi Świętej. Wg tradycji pochodzą one z pałacu Piłata. To po nich, w ewangelicznej scenie Ecce Homo, szedł Pan Jezus, aby zostać przedstawiony przez Piłata Żydom. Mogliśmy również zobaczyć katakumby Priscilii, w których znajduje się najstarszy zachowany wizerunek Najświętszej Marii Panny. Niezwykłym przeżyciem było zwiedzanie więzienia marmartyńskiego. To tam, na krótko przed śmiercią, znajdowali się Święci Apostołowie Piotr i Paweł, i to tam nawrócili dwóch strażników rzymskich. Kilka godzin zadumy spędziliśmy na ruinach Forum Romanum, gdzie podziwialiśmy wielkość i przepych starożytnego Rzymu. Osobną wycieczką był wyjazd do miejsca bliskiego wszystkim Polakom, do Monte Cassino. Zwiedzaliśmy tam opactwo Benedyktynów oraz cmentarz polskich żołnierzy. W Wielką Niedzielę na placu Świętego Piotra przyjęliśmy wraz z całym światem papieskie błogosławieństwo Urbi et Orbi. W drodze powrotnej jadąc wybrzeżem adriatyckim dotarliśmy do Wenecji. Później przez Wiedeń wróciliśmy do Krakowa.

A. Stelmach



Gwiazdy rocka - kogo naśladowacie?

Wielu stara się naśladować styl życia ludzi sceny, których najbardziej znanym hasłem jest; "sex, drugs & rock'n'roll." Idąc ich drogą, stosując to motto w życiu, idziemy prosto ku wiecznemu potępieniu. Nie mogą być wzorem ludzie żyjący gorzej niż zwierzęta, nie mający żadnych zasad. Pograżają się w rozpuście i nałogach, które wiodą do wyniszczenia. Są to propagatorzy zła, czyli szatana. Naśladowując tych pseudoidoli niszczymy siebie i zadajemy cierpienia swym bliskim.

Koniec może być taki:

Jimi Hendrix - utopił się w swoich wymiocinach po libacji alkoholowej 18 września 1970r.

Janis Joplin - skonała po przedawkowaniu alkoholu, heroiny i valium 4 lipca 1970r.

Jim Morrison - umarł 3 lipca 1970r. po heroinie i alkoholu.

Paul Kossof - 19 marca 1976r. zmarł po prochach w samolocie.

Sid Vicious (Sex Pistols) - 2 lutego 1979 zafundował sobie "złoty strzał" z heroiny.

Nico - swój nietypowy sportowy tryb życia zakończył 18 lipca 1988r.

Ryszard Riedel (Dżem) w 1994r. nie zdążył na kolejny detox.

2 PAC (Tupak) - raper zastrzelony przez kumpli ze slumsów.

Kurt Cobain (Nirwana) - strzelił sobie w głowę z dwururki.

Michael Hutchence w 1998r. najpierw nadużył, a potem się powiesił.

Magic (Kaliber44) - popełnił samobójstwo skacząc z dachu.

R. Serafin

